

Wizyta szefa Google w Korei Północnej

9 stycznia 2013

Eric Schmidt, szef internetowej potęgi Google, udał się do Korei Północnej pod przewodnictwem byłego gubernatora Nowego Meksyku Billa Richardsona. Osoby zaznajomione z planami szefa Google poprosiły o zachowanie anonimowości, ponieważ szczegóły wizyty nie zostały oficjalnie upublicznione.

Północnokoreański lider Kim Dzong Un w noworocznym wystąpieniu stwierdził, iż obecnie jego kraj znajduje się w środku „współczesnej rewolucji przemysłowej”. Korea Północna ma kłaść nacisk na naukę i technologię jako możliwość rozwoju gospodarczego dla zubożałego kraju, dążąc do zaistnienia komputerów w każdej szkole i maszyn cyfrowych w każdej fabryce. Oczywistym jest jednak, że swobodny dostęp do Internetu dla obywateli nie jest częścią strategii reżimu.

Do końca nie jest jasne, kogo Eric Schmidt i Bill Richardson spodziewają się spotkać w Korei Północnej – w kraju, który nie ma przecież stosunków dyplomatycznych z USA. Korea Północna nie ma także prawie żadnego kontaktu z amerykańskimi firmami, które nie importują towarów z tego państwa.

Google posiada obecnie biura w ponad 40 krajach, w tym u wszystkich trzech sąsiadów Korei Północnej: w Rosji, Korei Południowej oraz Chinach. Należy przypomnieć, że Google dąży do stania się globalnym gigantem technologii, wyraźnie wdziera się na rynek telefonów komórkowych, jak również map.

Podróż Erica Richardsona przypada w trudnym politycznie czasie. W grudniu Korea Północna wystrzeliła satelitę w przestrzeń kosmiczną, co potępił sam Waszyngton jak i inne rządy. Wizyta zbiega się również z aresztowaniem w Phenianie amerykańskiego obywatela o koreańskim pochodzeniu (grozi mu do 10 lat ciężkich robót za popełnienie „wrogiego aktu przeciwko

państwu").

Opracowanie: Victor Orwellsky

Na podstawie: stratrisk.com, www.telegraph.co.uk,
www.foxnews.com

Źródło: [Kod Władzy](#)